Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. Piątek 15-go kwietnia 1932 roku. Nr. 86.

Marszałek Piłsudski w stolicy Grecji

ATENY. — Marszałek Piłsudski w drodze powrotnej z Heluanu do kraju przybył wczoraj na okręcie do portu ateńskiego Pireus.

Marszałek, korzystając z postoju okrętu w porcie, zwiedził w towarzystwie posła Jurjewicza Ateny, dając wyraz swemu zachwytowi nad Akropolem i Stadjonem.

Po zwiedzeniu nowoczesnych Aten Marszałek powrócił na okręt.

Polak na czele wyższej uczelni w Brazylji.

RIO DE JANEIRO. — Dyrektorem naczelnym nowoutworzonego przez rząd brazylijski Instytutu psychologicznego w Rio de Janeiro został mianowany uczony polski p. Wacław Radecki, b. profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie i autor licznych prac naukowych z zakresu psychologji w językach polskim i portugalskim.

Dziś dalej do pokoju niż w r. 1928

Znamienne przemówienie b. premjera Francji.

PARYŻ. W wielkiej sali Rameau w Lyonie przewodniczacy partji radykalnej Herriot wygłosił wielką mowę wyborczą.

Ostatnia konferencja londyńska dowiodła raz jeszcze, że w r. 1932 Francja bardziej oddalona jest od pokoju, niż w r. 1928. Wiadomo — mówi Herriot — w jaki sposób dzieło pokoju prowadzone było przez Brianda.

Każdy wie również o tem, że najgorszych swych wrogów miał w większości ostatniej Izby.

Zdaniem mówcy, Francja. pomimo swych ofiar, jest odosobniona. Jej skarb jest wyczerpany, a budżet wykazuje niedobór.

Polityka zagraniczna Francji cierpi na anemję. Gdzie są nasi przyjaciele? Francja się może opierać jedynie na nich. Jest też zmuszona okazywać im poparcie.

Rozczarowania, jakich nam przysporzył ostatni okres ustawodawczy, przeważają nad naszymi sukcesami. Przechodząc do spraw finansowych, mówca oświadczył iż nie należy mieszać pojęć napływu cennego metalu z bogactwem.

Wędrówka kapitałów wskazuje jedynie na pragnienie spekulacji, znaczna część rezerw, zebranych przez Poincarego, została rozproszona. Herriot wzywał rząd, by uwolnił się z pod wpływów prawicy i szukał poparcia jedynie u prawdziwych republikanów.

Rozwiązanie bojówek Hitlera.

BERLIN. — Zapowiedziano ogłoszenie rozporządzenia prezydenta Rzeszy, mocą którego zostaną natychmiast rozwiązane wszystkie wojskowe lub na wzór wojskowy zorganizowane związki narodowo-socjalistyczne, a w szczególności oddziały szturmowe (t. zw. S. A.) oddziały ochronne (t. zw. S. S) i t. p.

Rozporządzenie to przewiduje kary aresztu conajmniej jednego miesiąca więzienia dla tych wszystkich, którzy pozostali członkami rozwiązanych organizacyj, albo w inny sposób je popierali.

B. P.

LEON BAŁABANOW

b. obywatel m. Częstochowy i dyr. kolei Herbsko-Kieleckiej.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 13 kwietnia br., przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Jasnogórskiej Nr. 32, odbędzie się w czwartek 14 b.m. o godzinie 2 po południu.
O czem zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

ŻONA.

Polska a konferencja rozbrojeniowa.

Oświadczenie ministra Zaleskiego.

GENEWA. Wczoraj po poł. na komisji generalnej Konferencji Rozbrojeniowej zabrał głos minister Zaleski.

Jeżeli chodzi o istotnie praktyczne rezultaty, których oczekuje cały świat od Konferencji Rozbrojeniowej, rezultaty. które mogą być zrealizowane w rzeczywistości, to wynikają one z przemówienia ministra Zaleskiego bardzo wyraźnie: jeżeli mamy się rozbroić, to musimy określić warunki bezpieczeństwa i umożliwić wyładowanie złej woli ze strony różnych państw przez wzmocnienie międzynarodowego instrumentu sankcyj i kontroli.

Umowy tego rodzaju, jak przyszła konwencja rozbrojeniowa, nie mogą być oparte tylko na pustem brzmieniu paragrafów umownych, ale musi za niemi stać siła wykonawcza.

Polska zgadza się na każdą formę rozbrojenia zarówno pod względem jakości, jak i ilości, nie chce ona jednak mieć do czynienia z takiem rozwiązaniem zagadnienia, któreby nie zabezpieczało jej przed niespodziankami ze strony sąsiadów o złej woli lub któreby zabezpieczało ją tylko na papierze.

Groźna powódź na Polesiu.

Zniszczone mosty, drogi i połączenia telefoniczne.

PINSK. Na Styrze, Strumieniu i Stuble poziom wody stale wzrasta. Powódź ogarnia coraz większe obszary. Cała południowa część powiatu pińskiego obejmująca gminy Moroczno, Kuchocka Wola, Wiczówka i Lemieszewicze, stoją pod wodą. Zatopionych jest kilkanaście wsi. Wszelkie połączenia drogowe i telefoniczne zostały przerwane.

Powódź wyrządziła wielkie szkody w drogach. Wody zniszczyły i poprzerywały drogi i groble na łącznej przestrzeni przeszło 20 kilometrow. Zerwanych jest zupełnie 8 mostów, z których jeden długości 90 metrów.

Na Styrze pod Iwańczycami 5 mostów zostało podmytych i uszkodzonych. W dniu dzisiejszym uruchomiona będzie przymusowa komunikacja wodna przy pomocy statków prywatnych.

Z powodu zalania pól i zasiewów, zatopienia kartofli w dołach i dobytku w chatach i stodołach, ludność poniosła wielkie straty, których wysokość nie została dotychczas dokładnie ustalona. Akcja pomocy powodzianom prowadzona jest bardzo energicznie.

Trzęsienie ziemi i wulkany

zniszczyły wielkie obszary trzech krajów.

NOWY JORK. Dalsze wiadomości, napływające z Ameryki Połudn., pozwalają ocenić cały ogrom katastrofy wulkanicznej. Katastrofa ta objęła trzy państwa, mianowicie: Argentynę, Chile i Urugwaj. Wskutek olbrzymich ilości żwiru i popiołu, który ustawicznie sypie się na ziemię w większości prowincyj, komunikacja kolejowa jest całkowicie wstrzymana. Wszystkie wulkany są jeszcze czynne.

Eskadry samolotowe, wysłane dla zbadania sytuacji, zawróciły z drogi, gdyż gęsty dym uniemożliwiał im dotarcie do terenów wulkanicznych. Również pociąg ratunkowy, wiozący kilkanaście tysięcy masek przeciwgazowych oraz wielkie zapasy tlenu, ugrzązł w zwałach popiołu.

Udało się tylko stwierdzić, że w głębi kraju panuje kompletny chaos. Na zasypanych szosach odbywa się istna pielgrzymka narodów. Na prerjach błąkają się stada zdziczałego bydła w poszukiwaniu żywności i wody.

W dniu wczorajszym począł działać jeszcze jeden wygasły wulkan Domoio. Momentalnie szereg wiosek zniknęło z powierzchni ziemi.

Wszędzie unoszą się trujące gazy, które działają tak niebezpiecznie, że osoby zatrute po wydostaniu się na świeże powietrze, padają trupem. Chorzy plują krwią.

Działanie gazów jest podobne do gazów trujących, używanych w czasie wojny. Argentyńskie ministerstwo rolnictwa komunikuje, że po katastrofie wulkanicznej nadejdzie katastrofa rolnicza, gdyż wszystkie zbiory będą doszczętnie zniszczone. Cała ziemia jest przepojona kwasami, które mogą działać jeszcze bardzo długie lata.

Ostatnie depesze donoszą o niesłychanej obfitości krwawych deszczów. W niektórych okolicach niebo przybrało barwę miedzianą, wskutek czego ludność przewiduje jeszcze gorsze klęski. Z wielu okolic nadchodzą wieści o rozbojach, napadach i kradzieżach. Bandy atakują wsie i miasta, rabując składy żywnościowe. W wielu ocalałych miejscowościach ogłoszono stan oblężenia. W miejscowościach, do których dotarły już pierwsze ekspedycje ratunkowe wynoszenie trupów i zatrutych jest ogromnie utrudnione, ze względu na olbrzymie zaspy żwiru.

20 miljonów złotych na budownictwo drewniane.

Przemysł drzewny z powodu trudnej konjunktury eksportowej wyraził gotowość udzielenia 20-miljonowej pożyczki, która byłaby użyta wyłącznie na sfinansowanie budownictwa drewnianego.

Tranzakcja ta — w razie dojścia do skutku — wzmogłaby zapotrzebowanie na drzewo rynku wewnętrznego i uchroniłaby istniejące zapasy drzewa od deprecjacji i ewentualnego zniszczenia, a jednocześnie ożywiłaby cały przemysł drzewny.

Dojście do skutku tej tranzakcji zależeć będzie od wysokości oprocentowania i długości amortyzacji.

Pod tym względem propozycje nie są zbyt korzystne: oprocentowanie bowiem miałoby wynosić 10 proc. rocznie, amortyzacja zaś miałaby trwać 5 lat.

Prace na kolei Śląsk — Gdynia.

W bież. roku na magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, której całkowitego wykończenia spodziewać się należałoby w końcu 1933 r., plan robót przewiduje balastrowanie południowej części linji na odcinku Inowrocław — Bydgoszcz, dalej budowa 2-ch wielkich parowozowni w Kapuściskach i Karśnicy oraz trzeciej mniejszej, pomocniczej parowozowni w Tarnowskich Górach.

Ponadto prowadzone będą prace nad zmontowaniem instalacji wodnej, a obok tego nad urządzeniami zabezpieczenia ruchu, obejmującego całkowitą sygnalizację.

W roku bieżącym wzniesione zostaną również stacje i duże dworce kolejowe, jak w Kapuścikach, Inowrocławiu i t. d.

Do końca bież. roku cała linja na dystansie od Herbów Nowych do Gdyni będzie oddana do użytku — jeśli naturalnie nie zajdą jakieś nieprzewidziane, a ważne przeszkody — narazie jednak komunikacja odbywałaby się po jednym torze.

Według przewidzianego w koncesji planu, drugi tor byłby wykończony w ciągu 1933 r.

Przy budowie linji zatrudniona będzie znaczna liczba robotników, co znacznie odciąży bezrobocie w województwach, przez które magistrala węglowa przebiega.

Gandhi nie pójdzie na ustępstwa.

Odrzucił propozycję swych gnębicieli.

LONDYN. Pomiędzy ministrem do spraw Indyj Hoarem a uwięzionym Gandhim doszło do wymiany listów.

Hoare zaproponował Gandhiemu wypuszczenie go z więzienia na pewnych warunkach, mianowicie, o ile zapewni on rząd, iż zaleci kongresowi odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa lub też osobiście się wstrzyma od kierownictwa tym ruchem podczas prowadzenia narad na temat rozwoju konstytucyjnego.

Gandhi odpowiedział, że odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa jest niemożliwe, o ile rząd nie odwoła najpierw aktów, na podstawie których wprowadził stan nadzwyczajny w Bengalu i innych prowincjach.

Dopóki żądania kongresu nie znaj-

dą pod tym względem zadośćuczynienia, Gandhi uważałby za swój nieodwołalny obowiązek kierować ruchem cywilnego nieposłuszeństwa.

Hoare, zapytany wczoraj w Izbie Gmin o liczbę osób, uwięzionych do chwili obecnej w Indjach w związku z cywilnem nieposłuszeństwem, odpowiedział 25.000.

Zatarg chińsko-japoński.

Krwawe walki w Mandżurji. Komisja Ligi Narodów w Mandżurji.

TOKIO. Wielka i bardzo krwawa bitwa toczyła się między armją mandżurską a silnemi oddziałami partyzantów chińskich. Partyzanci usiłowali zdobyć miasto Czolaisao, ważny punkt węzłowy na skrzyżowaniu linij kolejowych: Charbin — Czang Czun i Cycykar — Kiryn.

Po nader zaciętej walce, wojska nieregularne chińskie zostały odparte, pozostawiając ponad 300 zabitych i blisko 1,000 ciężko rannych.

LONDYN. W nocy z wtorku na środę dokonano zamachu bombowego na transport wojsk japońskich w odległości 20 klm. na wschód od Charbina. Pod pociągiem nastąpił wybuch, który zniszczył część nasypu i zrzucił kilka wagonów z toru kolejowego. Ofiarą zamachu padło 11 zabitych, 19 ciężko rannych i 74 lekko rannych. Krążą pogłoski, iż zamach dokonany był przez komunistów. (ATE).

Program komisji ankietowej.

PARYŻ. Komisja ankietowa przy Lidze Narodów zakomunikowała rządowi mandżurskiemu swój program. Członkowie komisji opuszczą Pekin w piątek. Do Mukdenu przybędą w niedzielę, skąd udadzą się do Kirynu 23 kwietnia. W Czang-Czung będą 25 kwietnia. Po zwiedzeniu Charbinu i Cziczikaru komisja opuści Dajren 19 maja, ażeby powrócić do Pekinu.

Kradzież z szafy min. Flandina.

Tajemnicze zniknięcie tajnego raportu policji paryskiej.

PARYŻ. Sędzia śledczy zawiadomił urzędowo p. Hanau, iż oskarżona jest o uprawianie niedozwolonych machinacyj, mających na celu wywołanie na giełdzie zniżki kursu papierów niektórych inwenstycyj. Prócz tego toczą się dochodzenia co do tajemniczego zniknięcia tajnego raportu prefektury policji paryskiej z osobistego gabinetu ministra skarbu Flandina z szafy, od której klucz posiadał osobiście minister. Pani Hanau posądzona jest o kradzież tego dokumentu, względnie o współudział w kradzieży.

PARYŻ. Francuskie ministerstwo skarbu wydało w sprawie zniknięcia tajnego raportu z gabinetu ministra Flandina komunikat, w którym mówi, że skradziony dokument został doręczony ministrowi Flandinowi w końcu grudnia ub. r. osobiście przez prefekta policji paryskiej. Po przeczytaniu go minister Flandin złożył go własnoręcznie do kasy i zamknął na klucz. Ponieważ prefektura policji sporządziła 14 kopij raportu, które przesłała m. in. wydziałowi finansowemu prokuratury paryskiej, ministrowi sprawiedliwości, premjerowi, ministrowi spraw wewnętrznych i t. d., zatem można było przypuszczać, iż p. Hanau otrzymała kopię z innego źródła, jednakże po powrocie ministra Flandina z Londynu okazało się, iż raport znikł z osobistego gabinetu ministra skarbu. Szafa nie wykazuje żadnych śladów włamania, co nasuwa przypuszczenie, iż złodziej posługiwał się wytrychem.

Zamordowanie lekarza na ulicy.

WIEDEŃ. Prof. uniwersytetu wiedeńskiego laryngolog Gustaw Aleksander zamordowany został wystrzałem z rewolweru na ulicy przez krawca Sukupa.

Śledztwo wykazało, że morderca nie jest człowiekiem normalnym. Tłem zamachu jest zemsta za nieudatną operację.

W roku 1910 prof. Aleksander dokonał operacji kości nosowej Sukupa. Nos został zdeformowany, a twarz Sukupa przybrała tak odrażający wygląd, iż jak twierdzi, nie mógł on znaleźć z tego powodu zajęcia.

W roku 1910 dokonał on zamachu na Aleksandra i został ukarany więzieniem, które odsiadywał w zakładzie dla umysłowo chorych.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Wilnie zmarł po krótkiej chorobie gen. Stefan Mokrzecki, który po zajęciu Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, był prezesem Tymczasowej komisji rządzącej „Litwy środkowej".

— Słynny ratusz w Toruniu grozi runięciem z powodu obsunięcia się kilku poprzecznych belek żelaznych. W najbliższych dniach zostaną podjęte prace nad naprawą usterek technicznych.

— W sobotę odbędzie się w Łodzi w lokalu Union-Touringa zjazd prasy sportowej, na który przybędą przedstawiciele prasy sportowej z całej Polski.

— W Paryżu popełnił samobójstwo student polski 25-letni Bernard Friedmann, pochodzący z Monachjum, rzucając się z wieży katedry Notre Dame.

— Student monachijski Ismayer ustanowił nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów, dźwigając oburącz 707,3 funta.

— Angielskie związki zawodowe wystąpiły z memorjałem do min. kolei domagając się upaństwowienia wszystkich prywatnych przedsiębiorstw kolei.

— „Milczący Finlandczyk", Nurmi, znany biegacz, zamierza ożenić się wkrótce z p. Sylwią Laakson, siostrą znanego fińskiego bogacza.

— W ciągu marca r. b. wyjechały przez syndykat emigracyjny do Stanów Zjednoczonych A. P., Kanady, Brazylji, Argentyny, Urugwaju, Francji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 620.

— Na bankiecie w Durban (Afryka) dr. Weitzmann, członek światowej eksekutywy sjonistycznej oraz 36 osób, biorących udział w bankiecie uległo zatruciu ptomainą.

— Bank Rzeszy postanowił obniżyć stopę dyskontową na 5 i pół procent.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 15 kwietnia. † Anastazego M.
Wschód słońca: g. 4.40 Zachód 18.33

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z Piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza,

Akademja ku czci ś. p ks. biskupa Bandurskiego. W sobotę, 16 om. o godz. 19.30 odbędzie się w sali I gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza, akademja żałobna ku czci ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, wielkiego kapłana i niestrudzonego bojownika o wolność Polski. Na program złożą się: referat, deklamacje, występy solowe, orkiestra.

Koło Pracy Społecznej przy I gim. państw. zaprasza społeczeństwo częstochowskie do wzięcia licznego udziału w tej uroczystości.

Wojewódzka lustracja szpitali. Szef wojewódzkiego wydziału sanitarnego, dr. Dziewulski przybył do naszego miasta na lustrację tutejszych szpitali. Dr. Dziewulski w towarzystwie naczelnika miejskiego wydziału zdrowia, dr. Parnowskiego zwiedził szpital chirurgiczny Najśw. Marji Panny i szpital żydowski na Zawodziu.

Przed obniżeniem cen prądu elektrycznego. Przy Związku Elektrowni Polskich w Warszawie utworzona została specjalna komisja taryfowa, składająca się z 5 osób. Z ramienia elektrowni częstochowskiej zasiada w komisji p. inż. Tencer. Komisja ta opracować ma nowe stawki taryfowe dla całego kraju, które uzgodnione będą z Min. Robót Publicznych, a następnie podjęte będą układy z odbiorcami prądu.

Bezrobocie rośnie. Liczba bezrobotnych na obszarze powiatu częstochowskiego wynosi przeszło 14 tys. osób; w mieście około 10 tys. Z powodu niemożności wyjazdu na roboty rolne, włościanie zgłaszają się do rejestracji dla uzyskania prawa do zasiłków od Powiatowego Komitetu dla spraw bezrobocia, wobec czego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrośnie znacznie.

KSAWERY DE MONTEPIN. 5

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Przyniosłam piwo—rzekła—nadstaw pan szklankę.

Podróżny zrobił, jak mu radzono i wypił duszkiem odżywczy trunek.

— Sapristi!—zawołał — przyjemnie odwilża gardło pełne kurzu.

Nalał drugą porcję i połknął ją jednym haustem, oberżystka wzięła znowu do rąk porzuconą robotę.

— Co za upał! wszak prawda? — zagadnęła dla podtrzymania rozmowy.

— Możnaby w takiem powietrzu ugotować jaja na twardo, pilno mi też było dostać się do pani, ochłodzić spieczone usta — oświadczył nieznajomy.

— Zdaleka pan przyszedł?

— Z Mortfontaine.

— Szedłeś pan może do Pontarne na Chapelle-en-Serval?

— Tak jest.

— Nadłożyłeś tym sposobem spory kawał drogi. Przez pola znacznie bliżej.

— Nie znam tej drogi.

— Prowadzi za domem naszym przez ten lasek, który pan widzi.

— Ach! — zauważył przybysz tonem obojętnym — za murem więc ciągnie się droga?

— Nie inaczej, prowadzi do Baron i krzyżuje się z gościńcem, idącym od Nanteuil-le-Handoin.

— Obce dla mnie tutejsze okolice — mówił podróżny, nalewając sobie trzecią szklankę piwa.

— Ja, to się w tych stronach urodziłam, znam cały powiat jak własną kieszeń, a nieboszczyk mój mąż znał go jeszcze dokładniej.

— Pani jesteś wdową?

— Tak, owdowiałam przed pięciu laty i nie bierze mnie wcale ochota wychodzić zamąż powtórnie.

— Nie masz dzieci?

— Niestety, nie.

— Sama zarządzasz oberżą?

— Z pomocą tylko mojej małej siostrzenicy, która obecnie leży w łóżku z powodu paroksyzmu febry. W ciągu tygodnia mało kto tutaj zagląda, a w niedziele, gdy więcej mamy gości, przychodzi pomagać mi dziewczyna ze wsi.

— Pani przyjmuje jednak podróżnych na nocleg?

— Czasami, rzadko bardzo, jeśli zarabiam parę groszy, to jedynie wskutek tego, że nie mam współzawodników. W Pontarme jest tylko moja oberża. Rano kupują wieśniacy trochę wina dla zalania robaka. W niedzielę schodzi się tu cała wieś. Mam przytem parę zagonów gruntu, które sąsiad mój uprawia dla mnie.

— Pędzisz pani żywot spokojny.

— Och! bardzo spokojny.

Sypiamy w Pontarme przy otwartych drzwiach, niepotrzebując obawiać się złoczyńców.

Opróżniwszy butelkę, podróżny zapłacił za piwo i wstał z krzesła.

— Idę do Baron — rzekł—mówisz pani, że dojść tam można drogą, ciągnącą się za waszym domem?

— Tak jest, skraca ona przestrzeń o kilka kilometrów.

— Którędy dostać się na nią mogę?

— Przez drzwi w murze.

— Czy nie zamknięte?

— Od roku stoją otworem.

— Dziękuje pani, skrzystam z pozwolenia.

Nieznajomy wyszedł na podwórze i przyglądał się bacznie wspomnianym drzwiom. Były otwarte, bez klucza a rdza na ryglach świadczyła, że nie zasuwano ich oddawna. Ciężkie, spróchniałe dębowe drzwi obróciły się na zawiasach cicho. Przymknąwszy je za sobą, podróżny spojrzał na piasczystą, niestarannie utrzymaną drogę, mającą po jednej stronie gęsty las. Wszedłszy w zarośla nieznajomy zwrócił kroki ku północy.

Na skraju lasu krzyżowały się dwie drogi, wybrał tą, która prowadziła do la Chapelle-en Serval, a doszedłszy w głąb małej doliny, przystanął. Po lewej ręce ciągnął się przerzedzony lasek nad polem zasadzonem kartoflami, wykopanemi gdzieniegdzie. Rzuciwszy dookoła wejrzenie dla przekonania się, że nikt go nie widzi, podróżny iść zaczął po polu śladem kół, odbitym na piaszczystym gruncie. Slad ten w jednem miejscu odciskał się głębiej, widocznie tu na wóz składano wykopane kartofle.

Nieznajomy nożem, wyciągniętym z kieszeni, podciął do połowy gałąź na jednym z drzew lasu.

— To będzie znak — szepnął — potrzeba jeszcze drugiego.

Zawrócił do miejsca, w którem las stykał się z drogą, ściął całkowicie drugą gałąź i zasadził ją w ziemię, poczem szybkim krokiem mimo upału ruszył naprzód. Przypuszczał, że oddalał się znacznie od Chapelle-en-Serval. Zaczepił wieśniaka, powracającego z roboty z narzędziami na ramieniu.

— Myślę, żem zabłądził. Dokąd prowadzi ta droga, mój przyjacielu?

— Prosto do Morfontaine.

— Och! do licha! Nie tam udać się zamierzałem.

— A dokąd pan iść chciałeś?

— Do Chapelle-en-Serval. Czy prowadzi tam jaka boczna drożyna?

— Tak, pierwsza dróżka po prawej ręce.

— Dziękuję.

Po kwadransie podróży natrafił na wskazaną ścieżkę, a w pół godziny później wchodził do pustej ciągle oberży pod Białym koniem.

Gospodyni była sama, mąż jej i chłopcy nie wrócili jeszcze od żniwa.

D. c. n.

Bł. p. dyr. Leon Bałabanow. Wczoraj, w godzinach popołudniowych, gruchnęła wieść o nagłym zgonie dra Leona Bałabanowa. Kim był bł. p. dr. Leon Bałabanow, wie w Częstochowie niemal każdy człowiek, kto nie znał tego kryształowego charakteru, tego, jak go wielu w naszem mieście zwało, „dobroczyńcy ludzkości". Większego społecznika, człowieka i obywatela w jednej osobie — nie było chyba w Częstochowie. Człowiek ten, nadzwyczaj ruchliwy i żywy, mający wprost znakomite powiedzenia, cięty dowcip i humor, niespodziewanie życie zakończył. Ktoś wyraził się o zmarłym, i to zupełnie słusznie, że ilekroć nie mógł komuś dopomóc, musiał to odchorować.

Bł. p. Leon Bałabanow urodził się w Odesie w roku 1873, jako syn zamożnego obywatela ziemskiego. Po ukończeniu gimnazjum, wstąpił do szkoły lekarsko-dentystycznej dr. Szymańskiego w Warszawie, gdzie ukończył również konserwatorjum. Przez pewien czas studjował w Berlinie i tam skończył medycynę. Pisał bardzo wiele, zwłaszcza na łamach pism berlińskich, gdzie drukował swoje prace z dziedziny bakterjologji. Do Częstochowy przybył bł. p. dr. Bałabanow około roku 1901, w okresie budowy kolei Herbsko — Kieleckiej, której ojciec jego, Michał był jednym z głównych akcjonarjuszy i dyrektorów. Po śmierci ojca dr. Leon Bałabanow, obejmuje stanowisko kierownicze kolei Herbsko — Kieleckiej, ciesząc się ogólnem poważaniem i zaufaniem u głównego zarządu kolei w Petersburgu, jak i wśród miejscowego społeczeństwa.

W latach 1914 — 15, gdy zarząd kolei opuścił Częstochowę, udając się do Petersburga, dr. Bałabanow utrzymywał z własnych skromnych funduszów kilkanaście rodzin kolejarzy.

Hojnie też wspierał swych dobrych oraz przygodnych znajomych, których broniąc, b. często, popadał w zatarg z władzami niemieckimi, które go przez pewien czas więziły. Służył, jak tylko mógł i umiał miastu, zwłaszcza zaś jako członek deputacji żywnościowej. Cała jego filantropja nie była jawną, przeciwnie, bł. p. dr. Bałabanow starał się jaknajmniej wspominać o swych uczynkach. Jako świetny muzyk i wybitny pedagog, bezinteresownie udzielał lekcyj muzyki, tak, że śmiało rzec można, iż wiele osób ma mu bardzo dużo do zawdzięczenia. Podobnie, jak jego matka, która doczekała się sędziwego wieku, rozdawał do ostatnich czasów, kiedy to się i u niego nie przelewało, na lewo i na prawo najprzeróżniejsze zapomogi, starając się wielu osobom w dzisiejszych ciężkich czasach o wyrobienie posad. Zmarły osierocił żonę i wielu serdecznych przyjaciół. Bo niemal całe miasto, to byli jego przyjaciele lub dobrzy znajomi. Ostatnio prowadził on układy, jako przedstawiciel akcjonarjuszy kolei Herbsko-Kieleckiej ze Skarbem Państwa o wykup kolei. Całem postępowaniem swojem, zarówno czynami, jak i miłem obejściem b. p. dr. Leon Bałabanow, zasłużył sobie na miano szlachetnego człowieka i jako taki — zostawia niezatartą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

Podziękowanie. Zarząd Koła miejscowego Przysposobienia Wojskowego Kobiet oraz Patronat Gimnazjum Państw. im. J. Słowackiego — składają serdeczne podziękowanie p. kom. Mazurowi za udzielenie bezpłatnie, pięknie udekorowanej kwiatami sali Rady Miejskiej na czarną kawę-brigde dnia 9 go b. m. Zestawienie zysków i kosztów: wpływów brutto było zł. 275.17, wydatków zł. 114.20, czysty zysk zł. 161.27.

Ostrzeżenie. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie zauważył, że od pewnego czasu na terenie naszego miasta nieznani osobnicy noszą nieprawnie odznaki legjonowe. W dniu 8 bm. zatrzymany został przez jednego z legjonistów niejaki Jan Kubat, który właśnie paradował z odznaką legjonową. Po wylegitymowaniu okazało się, że Kubat nie miał prawa do noszenia tej odznaki, w następstwie czego został odprowadzony do komisarjatu policji, gdzie odznakę odebrano.

Wobec czego Zarząd Oddziału ostrzega wszystkich, którzy nie mają prawa noszenia odznak legjonowych, że będzie bezwzględnie i kategorycznie reagował przy spotkaniu takiego osobnika, nielegalnie noszącego odznaki legjonowe, oddając go w ręce władz policyjnych, z jednoczesnem pociągnięciem do odpowiedzialności karnej.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem, który zorganizował i prowadzi stację dożywiania dzieci, wydał w marcu 7516 śniadań. Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego, obchodzono uroczyście i dla upamiętania tej chwili wydano dziatwie kakao i słodycze. Na Swięta Wielkanocne dzieci otrzymały po 100 gr. cukru.

Referat dla Spraw Kobiecych prowadzi poradnię dla kobiet, przyczem ma już zapewnioną fachową pomoc lekarską i prawną. Poradnia (N. M. P. 32) otwarta we wtorki i piątki w g. od 11 — 12, w czwartki od 17 — 18. Zebrania koła pracy odbywają się o godz. 19.30 każdego czwartku. Ze względu na bliski termin imprez i loterji, „na najbiedniejszych" — panie członkinie proszone są o jaknajczynniejszy udział.

Obostrzenia przy maturze. W roku bieżącym egzaminy maturalne w szkolnictwie średniem zaczną się 9 maja. W regulaminie egzaminów wprowadzono szereg zmian, dotyczących głównie szkół nie posiadających pełnych praw gimnazjów państwowych (kategorja B). Tej kategorji szkoły będą musiały wprowadzić w tym roku rozszerzony egzamin maturalny, abiturjenci będą zdawali egzaminy ustne ze wszystkich przedmiotów i nie będą mieli prawa wyboru egzaminów piśmiennych (z historji lub polskiego oraz łaciny lub języków obcych).

Miejscowa Rada Zawodowa Z. Z. Z. zwołuje na dzień 17 b. m. o godz. 10 rano zebranie wszystkich robotników fabryki „Papieru i Młyny" w Częstochowie. Referat zawodowy i ekonomiczny wygłosi poseł na sejm, p. Antoni Piekarski. Przybycie konieczne i obowiązkowe, sprawy bardzo ważne. Zebranie odbędzie się w sali własnej przy ul. Katedralnej 10.

Zebranie komitetu organizacyjnego Koła Senjorów Legjonu Młodych. W poniedziałek 11 b. m. o godz. 18, w lokalu B.B.W.R., odbyło się zebranie komitetu organiz. Koła Senjorów Legjonu Młodych w Częstochowie, zwołane przez p. gen. Mieczysława Dąbkowskiego, jako przewodniczącego komitetu. Do komitetu organizacyjnego, zostali zaproszeni p.p. starosta K. Kühn pułk. Al. Myszkowski, d-ca piechoty dywizyjnej, poseł dr. Biluchowski, dyr. W. Płodowski, komisarz Mazur, komisarz W. Matula, dyr. Zbierski, dyr. Idzikowska, dyr. Kobyłecki, płk. dr. Mikulksi i mgr. Kurkowski.

Przewodniczącym zebrania, wybrano przez aklamację p. gen. M. Dąbkowskiego. Następnie p. Włodzimierz Bociański, komendant Legjonu okręgu poznańskiego, wygłosił referat n. t. „Ideologja Legjonu Młodych, jego organizacji i zadania Koła Senjorów Legjonu Młodych."

Z kolei przyjęto projekt statutu Koła Senjorów Leg. Młod., przedstawiony przez p. pułk. Myszkowskiego, oraz ustalono listę przyszłych członków organizacji. Na zebranie organizacyjne Koła Senjorów, którego termin naznaczono na poniedziałek 18 b. m. w sali Rady Miejskiej, Komitet ma zamiar poprosić p. p: prof. U. P. dr. Antoniego Jakulskiego, prezesa Okręgowego Zw. Legjonistow w Poznaniu i kuratora tamtejszego akademickiego Legjonu Młodych.

Rozdanie świadectw absolwentom szkoły Zaw. Dokształcającej Murarsko Ciesielskiej.

W tych dniach odbyła się w szkole zawodowej dokształcającej murarsko-ciesielskiej uroczystość rozdania świadectw absolwentom szkoły. W obecności przedstawicieli Związku Architektów, Związku Techników Polskich, Zarządu Okr. Tow. Rzem. i Zarządów Cechów Murarzy i Cieśli, członek zarządu szkoły p. W. Zakrzewski rozdał świadectwa 10 murarzom i 3 cieślom.

Szkołę ukończyli murarze: Witold Gospodarek z odznaczeniem; Stanisław Gwizdek, Kazimierz Kubisa, Euzebjusz Krawczyński, Michał Kwiatkowski, St. Lepiasz z pochwałą, Stanisław Organa, Zygmunt Siewierski, Wacław Szproch z pochwałą i Adam Widera, oraz cieśle: Franciszek Szczepanik, Marjan Zientara i Roman Żyła.

Po obejrzeniu prac rysunkowych uczniów obecni podkreślili z uznaniem coraz to wyższy poziom kreśleń budowlanych uczniów szkoły, gwarantujących przemysłowi budowlanemu odpowiednich kandydatów na podmajstrzy budowlanych, których brak daje się odczuwać w wysokim stopniu przemysłowi.

Wieczór odczytowy P .O. W.

W piątek, 15 kwietnia o godz. 7 wiecz. punktualnie w sali Rady Miejskiej, (ul. Dąbrowskiego 14), odbędzie się wieczór odczytowy Związku POW. (byłych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej) z następującym programem: 1) Produkcja żelaza, piatiletka i zatarg o Mandżurję, wygłosi prezes P.O.W. w Częstochowie p. Józef Mazur. 2) Legendy tatrzańskie w twórczości Tetmajera i Kasprowicza, wygłosi prof. Adam Miler.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Prof. Rouppert w Częstochowie. Prof. K. Rouppert, znany już w Częstochowie ze swego odczytu p. t. „Wrażenia z Jawy" przybywa w piątek 15 kwietnia na zaproszenie Zrzeszenia Akademików do Częstochowy i wygłosi tegoż dnia o godz. 12 w sali gimn. państw. im: H. Sienkiewicza odczyt p. n. „Od źródeł do ujścia Wisły".

Osoba Dr. K. Rouopperta prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz sam temat odczytu, niewątpliwie zgromadzi liczne rzesze słuchaczy. Barwny swój odczyt ilustruje prof. Roupert ciekawemi przezroczami.

Kurs obrony przeciwgazowej dla Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu donosi, że 14 i 15 b. m. o godz. 17 — 20 w sali Związku (Aleja Wolności 29), odbędzie się kurs przeciwgazowy, obejmować on będzie 3 godz. wykładów i 3 godz. ćwiczeń praktycznych w maskach. Prowadzić go będzie instruktorka O. P. G. p. Zofja Brykalska. Wstęp mają członkinie. Zapisy w sekretarjacie, lub u p. dr. Monikowskiej (Aleja Wolności 33, tel. 401).

Artykuły techniczne interesujące rynek śląski. Wystawienie pewnych rodzimych maszyn i urządzeń, oraz artykułów technicznych na III Targach Katowickich w czasie od 14-go maja do 5 go czerwca br. stało się aktualną kwestją handlową ze względu na zainteresowanie jakie w tym kierunku wykazuje przemysł górnośląski, który częściowo własne zapotrzebowanie mógłby pokryć odpowiednimi wyrobami krajowej wytwórczości. Między innemi powinny wziąć udział w III Targach Katowickich wytwórnie produkujące następujące wyroby techniczne:

Maszyny do odbudowy węgla, jak wrębowe, łańcuchowe, żerdziowe, wiertaki i młotki, maszyny i urządzenia przewozowe, oraz transportowe: jak lokomotywy, kołowroty, sortowniki, łamacze, segregatory, sita, wialnie, pompy, kompresory, wentylatory, obrabiarki, silniki, aparaty, wirówki do oleju, oliwiarki, płyty meganitowe, termometry rtęciowe, automatyczne wagi do napełniania worków, rury i armatury, narzędzia miernicze i kreślarskie, patrony, pasy balatowe, tablice rozdzielcze itd. itd.

O informacje zgłaszać się należy do Targów Katowickich w Katowicach, ul. Stawowa 14, telefon 71.

Zgon uczestnika krwawego zajścia w Gnaszynie. Donosiliśmy przed kilkunastu dniami o krwawem zajściu, jakie miało miejsce w Gnaszynie między Aleksandrem Badorą, właścicielem piwiarni, a Aleksandrem Labochą, właścicielem sklepu rzeźniczego. Między wymienionymi istniał zatarg i to spowodowało krwawe zajście. Bador strzelił wówczas kilkakrotnie z rewolweru do Labochy, raniąc go ciężko, poczem udał się do domu i tam strzelił sobie w głowę. Stan jego był b. groźny, wobec czego odwieziono go do szpitala Panny Marji gdzie onegdaj zmarł. Stan Labochy poprawił się znacznie i nie budzi żadnych obaw.

Krwawa bójka na tle sporu o miedzę. Wczorai o godz. 20 pod wsią Kiedrzyn, na tle sporu o pole powstała krwawa bójka pomiędzy Piotrem Grandysem, Józefem Kucharskim i Stanisławem, Janem i Władysławem Jeżami z jednej strony, a Adamem, Stanisławem i Zygmuntem Konopskim z drugiej stony.

Walczący schwycili, co mieli pod ręką, a więc klucze od wozu, widły, kłonice i inne narzędzia gospodarskie i okładali nimi przeciwników. W czasie bójki uszkodzeń ciała doznali Stanisław i Władysław Jeżowie oraz Grandys i Kucharski. Przybyła na miejsce wypadku policja, zlikwidowała całe zajście. Władze prowadzą dochodzenie, celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnych.

Surowe ukaranie przemytnika. Przed Sądem Okręgowym stawał wczoraj właściciel sklepu w Natalinie, Fajwel Klug, oskarżony o przemytnictwo. W stodole jego znaleziono w czasie rewizji 15 i pół kilo tytoniu niemieckiego, najlepszej jakości. Sąd skazał przemytnika na 24.916 zł. z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 249 dni aresztu.

Znaczna kradzież z mieszkania. Do mieszkania p. Heleny Dobrowolskiej, zam. przy ul. Niewielkiej, w czasie jej nieobecności dostali się nieznani złodzieje, którzy skradli jej z kredensu 20 złotych i srebrny zegarek, wartości 30 złotych. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał niejaki Kazimierz Młyńczyk (Botaniczna 5), który po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła za złodziejem pościg.

Ogłoszenie.

N.E. 399-32

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 22 kwietnia 1932 roku od godz. 10 zrana w Wielkim Borze, gm. Grabówka, pod № 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do ELEONORY BEDNAREK, mianowicie: klaczy, wozu, świni, stołu i krzeseł ocenionych na zł. 650, które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie.

Dnia 31 marca 1932 r.

N.E. 2092-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 25 kwietnia 1932 roku od godziny 10 zrana w Kłobucku ul. Zagórska, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do ROMANA LANGA, mianowicie: mebli ocenionych na zł.800, które mogą być sprzedane niżej szacunku. jako w drugim terminie.

Dnia 11 kwietnia 1932 r.

Komornik Sądowy **Józef Kossek.**

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty.

Z KRAJU.

„Świece“ samochodowe, które się nie zaoliwiają.

Doniosły wynalazek Polaka.

Z Kołomyi donoszą o interesującym wynalazku Marcina Domiszewskiego, który wprowadził doniosłe ulepszenia w konstrukcji t. zw. świecy, używanej w silnikach spalinowych (silniki samochodowe, lotnicze i t. p.).

Głównym brakiem świecy dotychczasowej jest t. zw. zaoliwianie, co powoduje przerwę w zapalaniu mieszanki, unieruchomienie cylindra i części silnika. Trzeba świecę wyjmować i czyścić. Samolot musi lądować.

Domiszewski skonstruował świecę, której elektrody są odporne na zaoliwianie. Drugą zaletą wynalazku jest możność nastawiania elektrod na potrzebny dystans.

Nowy typ świecy rozbiera się z łatwością i poszczególne części dadzą się wymieniać.

Ministerstwo spraw wojskowych przeprowadziło specjalne próby, które wypadły pomyślnie.

Wynalazek ten, poza dużą doniosłością techniczną (wypadki zaoliwienia świecy są niezmiernie częste, ileż to podróży, rajdów i wyścigów samochodowych przerwano z tego powodu) ma wielkie znaczenie gospodarcze. Do Polski importuje się co roku wielkie ilości świec z zagranicy. Wynalazek p. Domiszewskiego powinien się przyczynić do zupełnego zahamowania tego importu. Wyrabianie polskich świec powinno być jaknajrychlej podjęte.

Prastarej świątyni grozi ruina.

Starożytny kościół farny w Swieciu, liczący więcej niż 750 lat, jeden z najstarszych kościołów na Pomorzu, grozi zawaleniem. Ostatnio jeden z bocznych murów kościoła mocno się zarysował, tak, iż zachodzi obawa runięcia. Mur pośpiesznie podparto.

Złowienie foki.

W Kuźnicy (pow. pomorski) rybacy złowili bardzo piękny okaz żywej foki (pies morski), długiej ponad 1 metr. Fokę chcę nabyć zwierzyniec w Warszawie.

Olbrzymi pożar majętności.

W majętności ziemskiej Silno (pow. chojnicki), wybuchnął olbrzymi pożar. Spaliły się dwie stodoły z zapasami zboża, słomy oraz siana, wszystkie kartofle, stajna dla koni, obora dla krów, spichlerz ze zbożem i inne budynki gospodarcze. Ocalał jedynie pałac i świniarnia. Właściciel poniósł stratę w wysokości 150 000 zł., ubezpieczenie natomiast wynosi tylko 80.000 zł.

Złodziej w mundurze policjanta.

W Warszawie w tych dniach ukarano złodzieja 6-miesięcznem więzieniem za okradzenie w hotelu obywatela ziemskiego. Złodziejstwa dopuścił się posterunkowy policji z 11 komisarjatu, Orłowski. Ten złodziej w policyjnym mundurze wypatrzył swoją ofiarę w barze „Zdrowie“, gdzie obywatel w towarzystwie innego mężczyzny uraczył się nieźle alkoholem. Orłowski przysiadł się do pijących.

Nad ranem obywatel obudził się w hotelu „Krynica“ na ul. Chmielnej, gdzie przespał się w ubraniu na kanapie i stwierdził brak portfelu z 2 tysiącami złotych. Na alarm, służba wyjaśniła zagadkę: ziemianina ściągnął do hotelu policjant, w towarzystwie jakiejś „panienki“. Po przenocowaniu w pokoju razem z okradzionym, policjant wraz z towarzyszką ulotnił się, a został tylko na kanapie obywatel bez... portfela.

Orłowskiego, oczywiście, z policji wydalono.

Na wzór amerykański...

Porwanie dziecka miljonera londyńskiego. Nieudała próba wymuszenia okupu. Bandyci dostali się w ręce władz.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego“).

Porwanie synka Lindbergha zaprząta w dalszym ciągu uwagę całego społeczeństwa w Ameryce. Pomimo postawienia na nogi całej policji, nie udało się dotychczas natrafić na ślad przestępców. Pomimo złożenia okupu, bandyci nie zwrócili dziecka rodzicom. Od czasu porwania małego Lindbergha wszystkie dzieci amerykańskich wybitnych osobistości pozostają pod opieką specjalnie do tego zaangażowanych detektywów.

To samo, choć w mniejszym zakresie, znalazło zastosowanie w Anglji. Przestępcy londyńscy postanowili pójść śladami swych amerykańskich kolegów po „fachu“. Kilka zajmujących wybitne stanowiska w Londynie osób otrzymało wezwania, aby w oznaczonym dniu złożyli w wyraźnie wskazanych miejscach znaczniejsze sumy, w przeciwnym bowiem razie, bandyci zagrozili porwaniem i uśmierceniem ich dzieci, ostrzegając jednocześnie przed zawiadomieniem policji o otrzymanych listach.

Znaleźli się tacy, którzy rzeczywiście okupy złożyli, lecz pozostali zawiadomili policję. Chcąc pokazać, że nie żartują, bandyci porwali dziecko jednego z wielkich przemysłowców londyńskich, Jima Taylora. Porwanie miało miejsce w biały dzień w Hyde Parku. Dziecko znajdowało się w parku pod opieką bony. W pewnym momencie doszedł do niej pewien elegancko ubrany pan i nawiązał z nią rozmowę, czemu oczywiście młoda kobieta nie sprzeciwiła się. Osobnik ten tak potrafił zająć uwagę jej, że nie spostrzegła, jak dziecko zginęło. Można sobie wyobrazić jej przerażenie, gdy po długich poszukiwaniach nie udało się jej dziecka znaleźć. Nieznajomy tymczasem ulotnił się.

Dziewczyna zaalarmowała natychmiast rodziców porwanego dziecka, ci zaś policję i wkrótce cały park otoczony został detektywami i mundurowymi policjantami. Wszelkie poszukiwania pozostały bezskutecznemi, na żaden ślad, mogący wykryć sprawców porwania, nie natrafiono. Zarządzono również obławę w podejrzanych dzielnicach, lecz i to nie dało żadnego wyniku. Rozpacz rodziców była bez granic. Nazajutrz otrzymali Taylorowie list, podpisany przez jakiegoś Kinga, w którym ten donosił, iż dziecko znajduje się w dobrem ukryciu i że gdy rodzice zapłacą okup, natychmiast dziecko zostanie im zwrócone. List zawierał również groźbę, iż w razie zawiadomienia policji, dziecko zginie.

Zrozpaczony ojciec nie zważał jednak na pogróżki bandytów i zawiadomił policję, która poleciła mu żądany okup złożyć, co też ten uczynił. Miejsce, w którem okup został złożony, poddano ścisłej obserwacji, która uwieńczona została pomyślnym wynikiem, aresztowano bowiem owego osobnika, który zawarł znajomość z boną w parku. Wspólnicy jego dowiedzieli się o tem i postanowili porwać dziewczynę, celem uniemożliwienia policji ustalenia, czy jest to ten sam osobnik. To drugie porwanie zgubiło ich właściwie, w chwili bowiem, gdy porwali ją, nadjechał autem patrol policyjny i wszystkich schwytano. Całą szajkę w liczbie 5 osób osadzono w więzieniu.

Fortyfikacje z XVII wieku.

Inż. Tłoczek w Toruniu odkrył pomiędzy ul. Nadbrzeżną a Mickiewicza oraz między szosą Chełmińską a ul. Odrodzenia resztki starych fortyfikacyj renesansowych typu holenderskiego, wzniesionych w wieku XVII przez architekta Antoniego van Obbergena.

Zemsta wydalonego zwrotniczego.

Na stacji Olechnowicze służył zwrotniczy, którego przeniesiono do Dukszt. Zwrotniczy z zemsty za przeniesienie, które przypisywał zawiadowcy stacji, w nocy powrócił do Olechnowicz i przesunął zwrotnicę, pragnąc w ten sposób, spowodować katastrofę pociągu wileńskiego. Na szczęście przy tej zbrodniczej robocie dostrzegli go miejscowi mieszkańcy, którzy zawczasu dali znać zawiadowcy stacji.

Policja aresztowała zbrodniarza, który mógł swym niepoczytalnym czynem wywołać okropną katastrofę kolejową pociągu osobowego.

Urzędnik dyrekcji robót publicznych zgwałcił 19-letnią służącą.

W tych dniach zgłosiła się do komisarjatu policji w Kielcach, Marja Kotalówna, lat 19, służąca jednego z urzędników dyrekcji robót publicznych i ze łzami w oczach opowiedziała o popełnionym na niej gwałcie, którego miał dokonać jej chlebodawca p. S.

Kotalówna miała podarte w strzępy ubranie i bieliznę. Lekarz stwierdził u nieszczęśliwej defloracje.

Dowody rzeczowe zostały zabezpieczone.

Urzędnika S. zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Krwawe zajście w restauracji.

Onegdaj około godz. 24-ej miejscem krwawego zajścia była restauracja „Bar pod 8“ przy ul. Zielnej 8 w Warszawie, należąca do Jana Masłowskiego. W chwili, gdy właściciel przystąpił do zamykania lokalu i zaczął gasić światła, wynikła sprzeczka pomiędzy podchmielonem „towarzystwem.“ Sprzeczka, na tle porachunków osobistych, zamieniła się wkrótce w bójkę. Poszły w ruch szklanki, talerze i inne naczynia. Częściowo zniszczono bufet, maszynka z gorącemi przekąskami znalazła się na podłodze. Rzucony talerz zranił w twarz Masłowskiego. Na miejsce przybyło 3 policjantów, którzy zajście zlikwidowali, przeprowadzając 4 rannych uczestników do komisarjatu, dokąd zgłosił się właściciel restauracji. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który opatrzył 5 rannych.

Wybuch starego pocisku.

We wsi Uorodowice, w pow. hrubieszowskim, wieśniak Leon Tytus, wyorał ze swego gruntu stary pocisk armatni, który przyniósł do domu i zaprosiwszy sąsiada, Pawła Jasenko, począł go szczegółowo oglądać. Mimo, iż obydwaj służyli w wojsku i wiedzieli o niebezpieczeństwie manipulacji przy tego rodzaju starych nabojach, zabrali się do rozkręcania pocisku, wespół z 12-letnim synkiem Tytusa — Semionem. Nagle pocisk stoczył się na ziemię i nastąpił straszliwy wybuch. Część chaty, w której odbywało się rozkręcanie, wyleciała w powietrze. Wszyscy trzej operujący przy pocisku są śmiertelnie ranni.

Rzeczy ciekawe.

W Ameryce Południowej właściciele trzód nie potrzebują trzymać pastuchów, zastępuje ich ptak zwany agami, wielkości kury, z długą szyją i czarnem upierzeniem lśniącem się jak metal. Agami oswaja się bardzo łatwo, przywiązuje się do swego pana i strzeże wszystkiego, co jest jego własnością. Nieraz w Gujanie widziano, jak prowadzi ranno kaczki do wody, albo kury, a jeżeli które z tych stworzeń chce zboczyć z drogi, ptak pastuch dziobie je i przywołuje do porządku. Powierzają mu gromady owiec, których pilnuje lepiej niż pies i wieczorem wiedzie do domu; jeżeli do stada zbliży się jakie zwierzę drapieżne, agami z wrzaskiem rzuca się na nie i potężnemi uderzeniami dzioba zmusza do odwrotu. Przy obiedzie wypędza z sali jadalnej psy i koty, czekając cierpliwie, aż mu dadzą pożywienie.

×

O kilkanaście mil od miasta Kumamoot, w Japonji, znajduje się olbrzymi krater wygasłego wulkanu, w którym mieszka 20.000 ludzi. Wokoło wznoszą się prostopadłe ściany skaliste, 800 stóp wysokie. Mieszkańcy tworzą odrębne państewko i rzadko opuszczają swoją siedzibę, tem barbardziej, że wycieczki z głębi krateru są połączone z pewnemi trudnościami Jeżeli wygasły wulkan kiedykolwiek się obudzi, osadzie grozi zguba.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 15 kwietnia

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat rolniczy
15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Odczyt.
16.10 Płyty gramofonowe.
16 20 Skrzynka pocztowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 „Opinje historji“.
17.35 Koncert reprez.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Przegląd prasy rolniczej.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symfon.
22 40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom policyjny.
22.50 Muzyka tan. z cafè. Adria.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99